PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII | Warszawa, wtorek 11 października 1932 r. | Nr. 233

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

The Daily Telegraph 8.X. Kor. dypl. pisze, że nie byłoby dla niego niespodzianką, gdyby się okazało, że nowy plan francuski w sprawie bezpieczeństwa jest wznowieniem dawniejszego projektu wschodniego Locarna ze specjalnem uwzględnieniem sprawy „korytarza". To znaczy, iż zażądanoby od Niemiec zobowiązania, iż podczas trwania konwencji rozbrojeniowej (10 lub 20 lat) nie będą próbowały poruszyć sprawy „korytarza" nawet drogą dyplomatyczną, nie mówiąc już o jakiejkolwiek groźbie użycia siły.

POLSKA A LITWA.

Neue Zürcher Zeitung 7.X, w korespondencji z Warszawy stwierdza zadowolenie, jakie wywołała w kołach politycznych polskich wiadomość, że w Genewie Litwa dała swój głos za Polską i że min. Zaunius złożył życzenia delegacji polskiej. Ten niespodziewany krok Litwy może być oznaką, że w swej antypolskiej polityce wchodzi ona jednak na bardziej umiarkowane tory. W ciągu ubiegłego lata, tak w polskiej jak i litewskiej prasie odzywały się głosy niewyłączające możliwości polsko - litewskiego zbliżenia. Byłoby jednak przedwczesnem przypuszczać, że takie zbliżenie może nastąpić już w najbliższym czasie; należy mieć na uwadze, że długoletnia intensywna antypolska propaganda, (specjalnie co do Wilna) tak podrażniła stosunki, że rząd litewski, chcący zbliżenia z Polską, musiałby stracić popularność. W każdym razie wydaje się rzeczą prawdopodobną, że głosowanie w Genewie, jak również pojawiające się przychylne głosy prasy litewskiej, będą mogły wpłynąć na złagodzenie nastrojów. Dziennik zaznacza, że konieczność takiego zwrotu w polityce widzą już nawet wszyscy rozsądni politycy litewscy, ponieważ staje się coraz bardziej jasnem, że Polska i Litwa wobec niebezpieczeństw, jakie im ze wschodu a w ostatnich czasach i z zachodu grożą, muszą swe stosunki bliżej zacieśnić.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Prawda 9.X, zamieszcza w depeszy z Berlina wiadomość podaną przez „Petit Parisien", wedle której francuska grupa finansowa związana z bankiem francusko - polskim udzieliła temu bankowi pożyczki wysokości 50 milj. franków w złocie na podniesienie polskiego rolnictwa. W berlińskich kołach politycznych — dodaje korespondent — wiążą pożyczkę francuską z omawianemi obecnie w Genewie, z udziałem Herriota, planami wzmocnienia Małej Ententy a w szczególności z planem rozszerzenia traktatu przymierza francusko - polskiego.

Prawda 9.X, zamieszcza korespondencję z Warszawy o rozwiązaniu partji „Selrob". Dziennik twierdzi, że dokonane w związku z tem aresztowania sięgają tysiąca osób. W ten sposób — kończy korespondent — „Selrob" podzielił los wielu innych legalnych stronnictw rewolucyjnych w Polsce.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ROZBROJENIA. FRANCJA A NIEMCY.

Berl. Börsen - Courier 10.X, nazywa ciekawem zjawisko, iż tak groźne zaostrzenie wszelkich nieporozumień odbywa się właśnie za rządów kanclerza Papena, który od dawna był za jawnem przymierzem z Francją; jest to tem dziwniejsze, że zdarza się to za rządów Herriota we Francji, który powinienby być uważany za najbardziej powołanego do objęcia dziedzictwa Brianda. Nieszczęsny ten zwrot przedewszystkiem polega na tem, iż dążenie Niemiec do równo-

uprawnienia w dziedzinie wojskowego bezpieczeństwa zostało przeinaczone i przedstawione jako dążenie do nowej niemieckiej ofenzywy i do odwetu. Herriot nie ma dość siły, aby przeciwstawić się tej psychozie i „uwolnić się od starego francuskiego przywiązania fanatycznego do paragrafów".

Frankfurter Ztg. 10.X, w koresp. z Paryża pisze, że w tutejszych kołach politycznych mówi się wiele o wizycie premjera Herriota w Londynie. Dziennik zaznacza, że Herriot nie ma wielkiej ochoty wzięcia udziału w konferencji mocarstw, proponowanej przez Mac Donalda i stara się przedtem przygotować grunt dla takiej konferencji. Francja dąży do tego, aby w konferencji wzięła udział Belgja, Czechosłowacja i Polska. W każdym razie przez osobne narady z Mac Donaldem Herriot chce wywołać wrażenie istnienia przyjaźni francusko - angielskiej.

L'Echo de Paris 10.X, w art. Pertinax'a twierdzi, że Herriot i Henderson czynią wysiłki, ażeby umożliwić dalsze prace konferencji rozbrojeniowej przez pogodzenie tez najzupełniej sprzecznych. W całem skomplikowanem abstrakcyjnem i zawikłanem zagadnieniu rozbrojenia jedno jest jasne, a mianowicie, że Niemcy, Włochy i Rosja pragną skorzystać z konferencji rozbrojeniowej w celu osłabienia tych sił, na których opiera się porządek rzeczy ustalony w 1919 r. Dla tych państw jedynie wartościowem byłoby takie rozbrojenie, które zadałoby cios traktatom.

L'Echo de Paris 9.X, w art. Pertinax'a pisze, że Norman Davis należy do tych osobistości partji demokratycznej, z któremi prez. Hoover musi się liczyć, o ile nie chce stać się zupełnie niepopularnym w razie zwycięstwa Roosevelt'a. Obydwie partje, tak demokratyczna, jak i republikańska różnią się od siebie tak niewiele w poglądach na wszystkie zasadnicze kwestje z życia Ameryki, z wyjątkiem prohibicji, że Norman Davis może spokojnie bronić tezy Hoovera. Nie należy bynajmniej oczekiwać jakichś zasadniczych zmian na terenie polityki zagranicznej w razie przyjścia do władzy demokratów. Amerykanie sądzą naogół, że wystarczy zrównać zbrojenia wszystkich narodów Europy ze zbrojeniami przepisanemi dla Niemców, ażeby zapanował pokój. Propozycja Hoovera może — zdaniem dziennika — zniszczyć porozumienie angielsko - amerykańskie w sprawie floty wojennej. Ameryka chciałaby, ażeby jej flota, która pozostała na poziomie niewysokim, została przyjętą za miernik sił morskich, podobnie jak armja niemiecka miałaby być wzięta za miernik sił lądowych w przyszłej konwencji rozbrojeniowej. Wobec powyższego, dziennik uważa, że rezultat misji Norman Davisa w Londynie jest przesądzony. Co się tyczy bezpieczeństwa, to Norman Davis zechce zapewne — jak sądzi dziennik — nalegać na oświadczenie Stimsona, że pakt Kelloga wyłącza tradycyjne pojęcie neutralności.

Izwiestja 9.X, donoszą z Genewy o oczekiwanej tam propozycji francuskiej w sprawie rozbrojenia, które ma być uzależnione od uzyskania dodatkowych gwarancyj bezpieczeństwa. Wysuwając tę propozycję, dyplomacja francuska — pisze autor — pragnie wziąć w swe ręce inicjatywę. Drugim celem, do jakiego dąży, jest dalsze odosobnienie Niemiec przez wznowienie rokowań genewskich bez ich udziału. Francja sądzi, że jeżeli Niemcy w odpowiedzi na propozycję Francji zaczną się zbroić, zerwą tem samem konferencję rozbrojeniową, za co odpowiedzialność spadnie na Rzeszę. Jeżeli zaś Niemcy nie odważą się na podobny krok, konferencja będzie nadal pracowała, a Niemcy pozostaną odosobnione. Jeżeli uda się opracować konwencję na zasadach proponowanych przez Francję, będzie ona przedłożona do podpisu Niemcom, które ze swej strony odmówią ponownego usankcjonowania klauzul wojskowych traktatu wersalskiego. Odmowa ta pociągnie za sobą zerwanie i w tym wypadku wina znów spadnie na Niemcy. Dziennik podkreśla, że w ten sposób taktyka francuska przewiduje wszelkie możliwe ewentualności i liczy na to, że w każdym wypadku Niemcy zostaną przyparte do muru.

The Times 7.X, w kor. z Paryża pisze, że projektowane rozmowy Norman Davis'a w sprawie zbrojeń morskich będą wstępem do szerszej umowy. Gdy zostanie osiągnięte porozumienie pomiędzy W. Brytanją i Stanami Zjednoczonemi, inne państwa sygnatarjusze umowy waszyngtońskiej oraz londyńskiej będą zaproszone do wzięcia udziału w dyskusjach celem osiągnięcia porozumienia w całokształcie sprawy ograniczenia zbrojeń morskich, która to sprawa znajduje się dzisiaj w stanie niezadawalającym z powodu wstrzymania się Włoch i Francji od udziału w układzie londyńskim.

The Manchester Guardian 7.X, omawiając w kor. z Paryża przyjazd Davisa Normana, pisze, że podobno jest on przeciwny brytyjskiej propozycji „ograniczonej" konferencji w Londynie. Podobno również będzie on starał się wykazać Herriotowi konieczność szybkiej akcji w Genewie, — co w jego pojęciu równa się przyjęciu planu Hoovera, jako podstawy przyszłych dyskusyj.

Omawiając artykuł Temps'a w sprawie nowego planu bezpieczeństwa, autor wskazuje, że używane jest określenie „kontynent europejski", które zdaje się wskazywać, iż nie jest przewidywane, by W. Brytanja miała podpisać nowy protokół. Należy się jeszcze przekonać — pisze autor — czy plan Paul Boncoura kontynentalnego „paktu bezpieczeństwa" jest jedynie próbą uniknięcia poważniejszego rozbrojenia, czy też da się on pogodzić z planem Hoovera. Wzmianka tylko „o specjalnie agresywnych narzędziach wojny" zdaje się wskazywać, iż plan nie przewiduje rozbrojenia w zakresie poważniejszym.

The Manchester Guardian 8.X, w kor. z Genewy pisze, że niedojście do skutku konferencji londyńskiej powitane tam zostało prawie z jednomyślnem zadowoleniem. Nawet w kołach włoskich nie jest wyrażany żal z powodu fiaska inicjatywy Mac Donalda, chociaż rząd włoski był jedynym rządem, który przesłał przychylną odpowiedź na zaproszenie. Uważa się nawet, iż rząd włoski popełnił błąd, udzielając odpowiedzi z takim pośpiechem. Autor pisze, że ponawianie próby zastąpienia Ligi Narodów pewnego rodzaju świętem przymierzem wielkich mocarstw wywołuje niezadowolenie w łonie takich państw, jak Hiszpanja, Polska, państwa skandynawskie oraz Mała Ententa.

Autor podkreśla równocześnie, że wielkie wrażenie wywarła w Genewie jednomyślność opinji francuskiej w powyższej sprawie. Rzadko się zdarza, by francuscy socjaliści szli zgodnie z nacjonalistami. W d. c. autor wskazuje, że jedynem rozwiązaniem jest daleko idąca redukcja zbrojeń państw uzbrojonych. Sytuacja nie jest beznadziejna, gdyby tylko wszystkie państwa łącznie z Anglją chciały działać wspólnie. Niestety rząd brytyjski wydaje się nie posiadać wyraźnej linji politycznej. Niepowodzenie Mac Do-

nalda — zdaniem kor. — wzmocni stanowisko Hendersona w Genewie.

LIGA NARODÓW.

Tägliche Rundschau 10.X, pisze, że Liga Narodów coraz więcej musi się liczyć z małemi państwami i to siłą rzeczy odbija się na jej stosunku do Niemiec. Oczywiście nie można od Ligi oczekiwać formuł, które tylko dla Niemiec byłyby odpowiednie. Zadaniem Rzeszy na terenie Ligi powinno być zwalczanie imperjalizmu i obrona małych państw. Lecz wówczas nie można żywić wielkomocarstwowych zamiarów imperjalistycznych.

Der Tag 9.X, pisze, że baron Pflügl w Genewie okazał, jak odbiega obecna polityka austrjacka od dawnej polityki Schobera. Dziennik spodziewa się, że rząd austrjacki musi potępić jego wystąpienie, jeżeli chce uniknąć nieporozumień. Pflügl — pisze dziennik — z przyjemnością przemawiał po francusku i w butonierce miał wstążeczkę Legji honorowej.

Dziennik podnosi w związku z projektowaną konferencją londyńską, że gdyby Francja upierała się przy zaproszeniu swoich sprzymierzeńców, to Niemcy powinny zażądać zaproszenia dawnych swoich sprzymierzeńców z wojny światowej.

SYTUACJA POLITYCZNA W ANGLJI. ANGLJA A NIEMCY.

L'Echo de Paris 10.X, zamieszcza art. R. Lacaste'a, który twierdzi, że mimo skupienia całej uwagi Anglji na zagadnieniach gospodarczych i wewnętrznych wstrząsach, nurtujących ją od pewnego czasu, znalazła się jednak nieliczna grupa inteligentnych i odważnych ludzi, którzy spostrzegli niebezpieczeństwo, grożące Anglji od strony niemiecko - rosyjskiej. Do ludzi tych w pierwszym rzędzie zaliczyć należy Wickham Steed'a, generała Spears'a i Churchill'a. Rozumieją oni, iż w razie francusko - niemieckiego konfliktu zbrojnego Anglja nie może zostać neutralną, a nawet gdyby jej się to udało, to nie uniknęłaby ona katastrofalnych skutków gospodarczych i społecznych, które musiałyby być spowodowane przez wspomniany konflikt. Wyrazem tych poglądów jest nowa książka Cecil Melville'a „The Russian Face of Germany". Autor książki tej udowadnia, iż Niemcy nie mają potrzeby dopiero się zbroić, gdyż już to uczyniły. Niemiecki sztab główny w ścisłej współpracy z Sowietami przygotował się już do wojny odwetowej. Propagatorem sojuszu niemiecko - rosyjskiego jest gen. v. Seeckt. Ma on podwójny cel na oku, a mianowicie ponowne zawładnięcie obszarami odebranemi od Niemców po wojnie i przygotowanie na terytorjum wolnem od kontroli niezbędnego materjału wojennego dla Reichswehry. Cecil Melville podaje w swej książce dokładne dane o tajnych zbrojeniach Niemiec.

Izwiestja 9.X, komentując rekonstrukcję gabinetu angielskiego, stwierdza, że nie jest to bynajmniej epizod walki protekcjonistów ze zwolennikami wolnego handlu, jest to oznaka pogłębienia się kryzysu gospodarczego, który oznacza ponadto początek końca gabinetu koalicyjnego w Anglji.

SYTUACJA POLITYCZNA W CZECHOSŁOWACJI

Slovak 9.X, zamieszcza artykuł ks. A. Hlinki, w którym autor pisze, że wielki zjazd słowackich autonomistów w Zwoleniu, jaki odbędzie się 16 b. m., będzie dalszym poważnym krokiem na drodze do zdobycia autonomji dla Słowaczyzny. Autor podnosi, że sfery czeskie i t. zw. „czechosłowackie" źle przyjęły połączenie się słowackich autonomistów w jeden obóz bez względu na wyznanie. Lecz Czesi sami są winni, iż Słowacy muszą uciekać się do różnych niezwykłych środków dla ratowania swojego bytu narodowego. „Nie zabierajcie chleba Słowakom — pisze autor — a nikt nie powie: precz z Czechami!"

STANY ZJEDNOCZONE A. P.

Prawda 9.X, w korespondencji z Nowego Yorku stwierdza, że program dwuch zwalczających się partyj amerykańskich niczem się w istocie nie różni. „Wyborca przestał już wierzyć w cudowne recepty na kryzys zarówno z pod znaku Roosevelt'a, jak Hoover'a".

RÓŻNE.

Germania 7.X zamieszcza artykuł M. Montgelas'a, poruszający sprawę pośrednictwa pokojowego papieża Benedykta XV w 1917 r. z powodu książki ogłoszonej przez Fryderyka Lamę. Autor wytyka szereg błędów w tej książce i podnosi, że nie jest prawdą, jakoby niedojście wówczas do skutku zawarcia pokoju nastąpiło z powodów wyznaniowych. Autor wskazuje, że ministrowie niemieccy bez względu na wyznanie objawiali skłonności aneksjonistyczne, a dochodzenia, prowadzone później przez parlament, wykazały, że nie mogło być mowy o względach wyznaniowych. Autor podkreśla, że Lama przez wyjęcie kilku faktów z całokształtu wypadków przyczynił się do rozszerzania poglądów, jakoby Niemcy i Austro-Węgry zachowały się odmownie wobec pokojowej inicjatywy papieża, podczas gdy państwa sprzymierzone właśnie w układzie londyńskim z kwietnia 1915 r. zobowiązały się wyłączyć wszelkie współdziałanie Stolicy Apostolskiej przy rokowaniach pokojowych.

Germania 7.X pisze, że nie po raz pierwszy można słyszeć o zmianie właścicieli przez „Neue Freie Presse". gdyż jest rzeczą jasną, iż to pismo, jest pośród prasy wiedeńskiej najlepszym obrońcą interesów Austrji „w prawdziwie austrjackiem zrozumieniu", t. j. interesów obszaru niemiecko - środkowoeuropejskiego. Dziennik podnosi, że pomimo zaprzeczenia, jakie ogłosiło to pismo, należy się liczyć z ewent. zmianą jego właścicieli, ponieważ oddawna pewne koła francuskie i czeskie zabiegają o zdobycie tą drogą wpływów na opinję austrjacką.

Slovak 9.X, zamieszcza artykuł Karola Sidora o książce prof. W. Mirskiego: „Medzištatny prehlad Polsko - Cesko - Slovensko". Autor podnosi, że książka zawiera wiele artykułów, stanowiących cenny nabytek, jeżeli chodzi o zbliżenie między obu narodami. Nie jest ona jednak wolna od błędów, gdyż niektóre artykuły (jak artykuł Belli i Tumlir'a o Czechosłowacji) niezupełnie są zgodne z sobą co do charakteru przemysłowego czy też przemysłowo - rolniczego Czechosłowacji. Autor wskazuje, że jego artykuł, zamieszczony w tej książce, został w niektórych punktach zmieniony w sposób zupełnie niewłaściwy.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.